

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/niemcy/85787,Droga-do-wojny.html>



Adolf Hitler podczas uroczystości dożynkowych w otoczeniu oficerów wchodzi na górę Buckeberg pod Hameln przez szpaler utworzony z partyjnych sztandarów. Na drugim planie widoczny wielotysięczny tłum, 30 września 1934 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

Droga do wojny

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: BARTŁOMIEJ NOSZCZAK 22.08.2022

Na początku lat dwudziestych XX w. Niemcy i Rosja podjęły współpracę polityczno-wojskową. Łączyło je dążenie do zburzenia porządku politycznego zbudowanego w Europie na fundamencie Traktatu Wersalskiego. Z czasem ambicje imperialne obu państw doprowadziły do nowej wojny.

Większość Niemców podzielała przekonanie, że Traktat Wersalski (zawarty 28 czerwca 1919 r.) nie tylko okroił ich państwo terytorialnie, lecz także ograniczał jego rozwój. Stanowisko to podzielała komunistyczna Rosja. Negacja powojennego porządku zbliżyła do siebie Republikę Weimarską i Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republikę Sowiecką (późniejszy Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich). Zawarty między nimi układ w Rapallo (1922 r.), a następnie traktat berliński (1926 r.) otwierały pole do ścisłej współpracy politycznej, gospodarczej i militarnej. Złoty okres w relacjach niemiecko-sowieckich przerwało dojście do władzy nazistów; zawieszono tajne kontakty i współpracę wojskowo-przemysłową. Ale nie na długo.

Große Politik Hitlera - antykomunizm i negacja Wersalu

W styczniu 1933 r. w europejskich gabinetach politycznych rodziło się wiele pytań; wśród nich to, czy głoszony przez Adolfa Hitlera program *wielkiej polityki* to populizm czy ideologiczny dogmat. W przeciwieństwie do prosowieckiej polityki Republiki Weimarskiej, antykomunizm kanclerza Trzeciej Rzeszy przyjmowano za dobrą monetę, niepokój budziła negacja ładu wersalskiego.

Nastroje te pogłębiły się w październiku 1933 r., gdy Rzesza wypowiedziała genewską Konferencję Rozbrojeniową i wystąpiła z Ligi Narodów (była jej członkiem od 1926 r.). W marcu 1935 r. Niemcy złamały Traktat Wersalski tworząc własne siły zbrojne. Groziło to wojną, ale Hitler dobrze wyczuwał nastroje; uznał, że choć Anglia i Francja były gwarantami pokoju, to doświadczone traumą Wielkiej Wojny nie zaryzykują podjęcia decyzji grożącej nowym konfliktem.

„Self-determination” narodu niemieckiego

Wehrmacht zdał pierwszy egzamin zajmując w marcu 1936 r. zdemilitaryzowaną strefę Nadrenii. Europa stanęła znów w obliczu wojny. Mimo oferty Polski, która wyraziła gotowość interwencji w obronie równowagi na kontynencie, Francja zadowoliliła się zwróceniem się do Ligi Narodów z wnioskiem o napiętnowanie akcji niemieckiej. Połajanki Ligi, pozbawionej własnych sił reagowania, nie robiły jednak żadnego wrażenia.

Rzesza rozpędzała tymczasem swoją maszynę wojenną. W końcu sierpnia 1936 r. Hitler nakazał osiągnięcie pełnej gotowości do wojny do końca 1940 r. Od jesieni Niemcy wspierali militarnie Francesco Franco w wojnie domowej w Hiszpanii.

W marcu 1935 r. Niemcy złamały Traktat Wersalski tworząc własne siły zbrojne. Groziło to wojną, ale Hitler dobrze wyczuwał nastroje; uznał, że choć Anglia i Francja były gwarantami pokoju, to doświadczone traumą Wielkiej Wojny nie zaryzykują podjęcia decyzji grożącej nowym konfliktem.

25 listopada 1936 r. doszło do porozumienia państw, które wystąpiły z Ligi Narodów. Niemcy i Japonia zawarły pakt Antykominternowski, zobowiązując się do wspólnego zwalczania komunizmu. Rok później do paktu przystąpiły faszystowskie Włochy, a w marcu 1939 r. frankistowska Hiszpania.

Hitler realizował swoją *wielką politykę* zręcznie odwołując się do wilsonowskiego prawa narodów do samostanowienia. Ten argument wykorzystał jako pretekst do Anszlusu Austrii (12 marca 1938 r.). Europa wyraziła wobec tego *désintéressement*: chcąc nie chcąc uznano, że Hitler realizuje „tylko” plan zjednoczenia wszystkich Niemców.

Podobne tendencje dały o sobie znać w przypadku Czechosłowacji. W „interesie pokoju” Anglia i Francja postanowiły nakłonić ją do ustępstw. Praga ugięła się i 21 września zgodziła się na oddanie Rzeszy ziem przygranicznych. Ale dla Hitlera było to za mało.

„Los narodu i kraju czeskiego”

By ratować pokój, z inspiracji *duce* Włoch Benito Mussoliniego zwołano do Monachium konferencję, na której 29 września premierzy Anglii Neville Chamberlain i Francji Edward Daladier oraz Hitler i Mussolini podpisali układ przewidujący natychmiastowe przekazanie Niemcom żądanych przez nich terenów. Skorzystały na tym też Polska i Węgry anektując skrawki Czechosłowacji. O dylematach moralnych szybko zapomniano, gdy w grudniu 1938 r. ogłoszono deklaracje o wzajemnej nieagresji: angielsko-niemiecką i francusko-niemiecką. Rodziło się wrażenie, że sytuacja w Europie została ustabilizowana.



Fotokopia zdjęcia z podpisania układu z Monachium 29-30 IX 1938 r. W pierwszym rzędzie od lewej Neville Chamberlain, Edouard Daladier, Adolf Hitler, Benito Mussolini, Galeazzo Ciano.
Fot. AIPN

Hitler rozegrał jednak czechosłowacką partię do końca. Zmusił nacjonalistów słowackich na czele z ks. Jozefem Tiso do oderwania się od Czech i utworzenia odrębnego państwa (14 marca 1939 r.). Tego dnia Węgrzy wkroczyli na Ruś Podkarpacką, a Wehrmacht do okręgu przemysłowego Morawskiej Ostrawy. Zastraszeni zbombardowaniem Pragi prezydent Czechosłowacji Emil Hácha i minister spraw zagranicznych Frantisek Chvalkovský podpisali w Berlinie 15 marca dokument składający „los narodu i kraju czeskiego” w ręce Hitlera. Niemcy utworzyli Protektorat Czech i Moraw. Osiem dni później wymusili na Litwie odstąpienie im Kłajpedy i okręgu kłajpedzkiego (po I wojnie światowej Niemcy odstąpili to miasto aliantom, w styczniu 1923 r. zostało zaanektowane przez Litwinów).

Propozycje dla Polski

Hitler kontynuował „marsz na wschód”, a w orbicie jego zainteresowań znalazła się Polska. Proponował jej: w Gdańsku eksterytorialną autostradę, kolej i wolny port, przedłużenie paktu o nieagresji z 26 stycznia 1934 r. do 25 lat oraz wspólną „kombinację antyrosyjską”. W zamian żądał wcielenia Gdańska do Rzeszy, eksterytorialną autostradę i wielotorową linię kolejową przez Pomorze Gdańskie (granica Polski wbijała się tam klinem w kierunku Bałtyku, rozdzielając obszar Rzeszy). Polska w styczniu i marcu 1939 r. odrzuciła te propozycje uznając, że w konsekwencji przekreślą jej podmiotowość. Była pierwszym państwem, które w imię racji stanu i nie decydując się na żadne kompromisy powiedziało stanowcze „nie” zaborczej polityce Trzeciej Rzeszy.

21 marca Chamberlain zaproponował rządowi polskiemu zawarcie paktu angielsko-francusko-polsko-

sowieckiego. Polacy nie odrzucili tej propozycji, ale wystąpili z projektem układu polsko-brytyjskiego, na co Anglia odpowiedziała 31 marca udzieleniem Polsce gwarancji. Inicjatywy te nie zniechęciły Hitlera do prowadzenia polityki ekspansjonistycznej. 3 kwietnia wydał rozkaz zakończenia przygotowań do wojny z Polską do 1 września 1939 r., a 28 kwietnia w Reichstagu wypowiedział deklarację z nią o nieagresji i układ morski z Anglią z 1935 r.

Propozycje dla Kremla

W Moskwie odnotowano, że wódz Trzeciej Rzeszy ani słowem – co było nowością – nie wspominał o komunizmie i ZSRS. Był to sygnał, na który czekano po wystąpieniu Józefa Stalina na XVIII Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego (marzec 1939 r.), na którym dyktator sugerował możliwość podjęcia na nowo dialogu z Niemcami. W tym czasie było jasne, że przed Związkiem Sowieckim, w którym odżyły tendencje imperialne, otworzyła się możliwość stania się czynnikiem warunkującym układ stosunków w Europie. Od wiosny 1939 r. Anglia i Francja zaczęły zabiegać o sojusz. Stalin zaproponował przymierze angielsko-francusko-sowieckie, które miałyby działać nie tylko w razie napaści na któregoś z sygnatariuszy, lecz i w wypadku zaatakowania któregoś z europejskich sąsiadów ZSRS. Pod koniec maja wydawało się, że dojdzie do porozumienia w tej kwestii.

Jednak do gry włączyły się Niemcy. Ponieważ przygotowania do wojny z Polską szły pełną parą, widmo sojuszu zaniepokoiło Berlin i zmobilizowało do bardziej zdecydowanego działania; 30 maja poinformowano stronę sowiecką o gotowości do rozmów politycznych.

Stalin wahał się między trzema możliwościami: paktu z Anglią i Francją, przewlekaniem rokowań o ten pakt albo zbliżeniem z Niemcami. A ci podbijali stawkę: podczas serii zakulisowych spotkań dyplomatycznych oferowali gotowość do zawarcia z Moskwą paktu o nieagresji kosztem Polski i państw bałtyckich.

Ku terytorial'no-političeskomu pereustrojstvu

Chcąc jak najwięcej zyskać, Stalin grał na zwłokę. Prowadził równoległe rozmowy wojskowe z Zachodem, które miały na celu koordynację działań zbrojnych w obliczu agresji „państw faszystowskich”. Ceną za to miała być zgoda na przemarsz wojsk sowieckich przez polskie terytorium w razie konfliktu z Niemcami. Beck odrzucił tę możliwość, uznając za równoznaczną z czwartym rozbiorem. Inna sprawa, że w tym czasie Stalin chyba już uznał, że w obliczu nieuchronnej wojny sojusz wojskowy z Zachodem nie przyniesie mu żadnych korzyści terytorialnych, a narazi tylko na straty. Dyktator kalkulował, że powtórzy się historia z 1918 r., gdy zaangażowane w wojnę strony wykrwawiają się i staną w obliczu rewolucji, która ułatwi „zwycięski marsz” Armii

Czerwonej (podobny do tego z 1920 r.).

19 sierpnia ZSRS i Niemcy podpisały układ handlowy. Dwa dni później zawieszono rozmowy z brytyjskimi i francuskimi specjalistami wojskowymi. 23 sierpnia w Moskwie Ribbentrop podpisał sowiecko-niemiecki pakt o nieagresji na 10 lat. W tajnym aneksie podzielono granice wpływów w przypadku „przemian terytorialnych i politycznych” w krajach bałtyckich oraz w Polsce; ZSRS wyraził też zainteresowanie Besarabią.

Sojusz polsko-brytyjski

W odpowiedzi 25 sierpnia Anglia i Polska podpisały traktat sojuszniczy zobowiązujący obie strony do wzajemnej i natychmiastowej pomocy w razie napaści ze strony „jakiegoś państwa europejskiego”; tajny załącznik precyzował, że chodzi o Niemcy.

Hitler realizował swoją *wielką politykę* zrećznie odwołując się do wilsonowskiego prawa narodów do samostanowienia. Ten argument wykorzystał jako pretekst do Anszlusu Austrii (12 marca 1938 r.). Europa wyraziła wobec tego *désintéressement*: chcąc nie chcąc uznano, że Hitler realizuje „tylko” plan zjednoczenia wszystkich Niemców.

Zaskakująca informacja o tym porozumieniu oraz wiadomość od Mussoliniego o nieprzygotowaniu Włoch do konfliktu przed 1942 r. (od maja 1939 r. państwo to było związane z Rzeszą tzw. paktem stalowym) zmusiły Niemcy do odroczenia o kilka dni zaplanowanej na 26 sierpnia wojny z Polską.

Mimo ryzyka konfliktu na dwa fronty, o świcie 1 września Niemcy bez wypowiedzenia wojny zaatakowali Polskę z zachodu, północy i południa. Z tego ostatniego kierunku wspierały je ponadto jednostki słowackie. Dodatkowo na południowym wschodzie Polski działała pięta kolumna ukraińskich nacjonalistów.

Siły niemieckie górowały liczebnością, stopniem zmotoryzowania i jakością uzbrojenia. Czynniki te okazały się

kluczem do zwycięstwa, nie równoważyły ich wyszkolenie i bitność polskiego żołnierza.

3 września Anglia i Francja wypowiedziały Niemcom wojnę. Rodziło się wrażenie, że oskrzydłona Rzesza nie będzie w stanie prowadzić wojny na dwa fronty. Faktycznie sojusznicy Polski nie wypełnili swoich zobowiązań i nie podjęli żadnych skutecznych działań zbrojnych. Na Zachodzie rozpoczęła się tzw. dziwna wojna, która trwała do maja 1940 r.

Fall Weiss - niemieckie „rozwiązanie siłowe”

Inwazja na Polskę była zmasowanym podwójnym manewrem okrążającym, którego wewnętrzne ramiona zamykały się na linii Wisły, a zewnętrzne – utworzone przez szybkie formacje – zmierzały ku Bugowi. Wojna przebiegała w kilku fazach. Po przegranej przez Wojsko Polskie bitwie granicznej front uległ załamaniu, zaczęła szwankować łączność i klarowność dowodzenia. Naczelny Wódz marszałek Edward Rydz-Śmigły z 5 na 6 września rozkazał wycofać się na wschód w celu utworzenia rubieży obronnej na linii Bugu, Wisły i Sanu. Niemcy rozpoznali plan i wyprowadzili skuteczne uderzenia oskrzydlające. Między 9 a 18 września trwała największa bitwa tej wojny – nad rzeką Bzurą. Po początkowych sukcesach skończyła się klęską Polaków. W oparciu o siły, którym udało się przedostać na praw brzeg Wisły, planowano zbudowanie w Polsce południowo-wschodniej przyczółka obronnego. Liczono, że opór będzie tam trwał do kontrnatarcia sojuszników.

Polskie plany pokrzyżowało 17 września uderzenie Armii Czerwonej. By uniknąć niewoli i kontynuować walkę, część rozproszonych siły polskich przebiła się na Litwę i Łotwę (w sumie 12 tys. żołnierzy), do Rumunii (32 tys. żołnierzy) i na Węgry (35 tys. żołnierzy). W tych samych kierunkach zmierzali uchodźcy – cywile. W drugiej połowie września istniały już tylko trzy większe punktu oporu: Hel, Modlin i Warszawa. Po heroicznej obronie stolica Polski skapitulowała 28 września. Ostatni padł Hel – 2 października 1939 r.

Rumuńska pułapka i IV rozbiór Polski

Rząd Rzeczypospolitej, by zapewnić ciągłość państwowości ewakuował się 17 września do Rumunii, gdzie został internowany. Zgodnie z konstytucją (acz pod presją Francji) wybrano 30 września nowe władze z prezydentem Władysławem Raczkiewiczem i premierem Władysławem Sikorskim na czele. Ich siedzibą zostało francuskie Angers, a później Paryż. Bez przerwy działały polskie placówki dyplomatyczne.



Członkowie niemieckiej delegacji i przedstawiciele najwyższych władz sowieckich podczas podpisania niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji. Od lewej: przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRS i ludowy komisarz spraw zagranicznych Wiaczesław Mołotow, Sekretarz Komitetu Centralnego WKP(b) Józef Stalin, ambasador III Rzeszy Friedrich-Werner von der Schulenburg, NN członek niemieckiej delegacji, minister spraw zagranicznych III Rzeszy Joachim von Ribbentrop, 23/24 sierpnia 1939 r. Fot. AIPN

W dniach 27–29 września 1939 r. Niemcy i ZSRS zawarły w Moskwie system układów, które regulowały wzajemne stosunki. Oba reżimy *de facto* dokonały rozbioru Polski i ustanowiły nową granicę wzdłuż Pisy, Narwi, Wisły i Sanu. Zapadły też inne ustalenia dotyczące m.in. wspólnej walki z polskim podziemiem.

Ostatnie walki regularne siły polskie stoczyły z Niemcami 5 października 1939 r. Rzesza i ZSRS uznały bałamutnie, że Polska jako państwo nie istnieje. Już w czasie wojny oba reżimy dokonywały zbrodni na ludności cywilnej i żołnierzach. Wkrótce po jej zakończeniu rozpoczęły planowane wysiedlenia i eksterminację Polaków.

Bilans otwarcia konfliktu

W wojnie z Rzeszą i ZSRS w roku 1939 zginęło w sumie około 66 tys. żołnierzy polskich, rannych było blisko 134 tys., 700 tys. dostało się do niewoli. Niemcy ponieśli straty rzędu 16 tys. zabitych i 27 tys. rannych. Zniszczeniu uległo wiele ich sprzętu wojskowego, co ograniczyło – na pewien czas – potencjał militarny Trzeciej Rzeszy. Niestety, alianci nie wykorzystali tej szansy i ograniczyli swoje działania zaczepne na Zachodzie do minimum. Szacunkowe straty sowieckie były relatywnie niskie i wyniosły 1,5 tys. zabitych żołnierzy oraz 2,4 tys. rannych.

Klęska w wojnie obronnej nie złamała oporu Polaków. Na przełomie września i października powstało wiele organizacji niepodległościowych. 27 września 1939 r. w Warszawie utworzono najważniejszą z nich, obejmującą cały kraj i podporządkowaną władzom na emigracji cywilno-wojskową Służbę Zwycięstwu Polski. Był to początek Polskiego Państwa Podziemnego – fenomenu w okupowanej Europie.

Klęska Polski w wojnie 1939 r. była jedną z najtragiczniejszych kart w jej historii. Przyniosła zniewolenie niemieckie i sowieckie, miliony ofiar i trudne do oszacowania straty materialne. Rok 1945 nie oznaczał wyzwolenia, ponieważ Polska, podobnie jak inne kraje Europy Środkowej, znalazła się pod jarzmem Moskwy.

COFNIJ SIĘ